



Bożych. Druga Osoba Boska, czysty Duch wiążące się z materią, z ciałem ludzkim, staje się szczytowym i centralnym punktem kosmosu i historii zbawienia, dopełnieniem i ukoronowaniem świata tak w porządku natury jak i duszy.

Bóg, poprzez Słowo, które stało się Ciałem i zamieszkało między nami, przemówił do człowieka. Wprowadził wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków" (Hbr 1,1), ale od czasu proroka Malachiasza, tzn. od pięćdziesięciu prawie wieków, milczał. Dopiero w naszych czasach przemówił znowu, ale przemówił inaczej. Bóg przemówił do ludzkości w Starym Przymierzu na Górze Synaj; wówczas przemówił słowami, pouczającymi zdarzeniami objawiającymi swoją potęgę i swoje prawo; ukazał się w obłoku pełnym blasku, w rękawie grzmotu i błyskawicy, na wysokiej skalistej górze, pokrytej dymem i ogniem. Ziemia wokół drżała i drżeli także ludzie.

Obecnie przemówił Bóg do ludzkości poprzez swego Jednorodzonego Syna, przemówił przez małe Dzieci, które nie mówią. Nie ma jednak głębszej mowy, głębszego kazania, niż to niemowlęce - leżące w żłobku i owinięte w pieluski. Oby tylko każdy człowiek usłyszał tę mowę betlejemskiego Dziecka i pojął jej treść i przesłanie, gdyż każdy człowiek, bez wyjątku, jest jej adresatem. Ale Bóg potrafi mówić do człowieka na różne sposoby. Mówi wciąż, przy każdym naszym wyborze, przy każdej decyzji poprzez głos sumienia. On mówi nam o zgodności lub niezgodności czynu z normą moralną; jest to również głos Boga mówiącego: czy dobrze a unikaj zła!

Dzień Bożego Narodzenia - to pamiątka i zarazem uobecnienie Chrystusa jako Zbawiciela ludzkości, który wkracza w dzieje ludzkie i w naszą empiryczną codzienność; potężny i nieskończony Bóg staje się kimś tak małym jak dziecko i kimś tak bezradnym, jak rozpłakane, drżące dziecko; staje się naszym bratem. To wkroczenie Chrystusa w rodzinę ludzką stało się fundamentem i wzorem wszelkiej wspólnoty: zjednoczenia Boga z ludźmi i braterstwa międzyludzkiego. Odwieczne Słowo Ojca mniej dotykalne niż mgła, niż wiatr, niż powietrze stało się ciałem - najpierw ciałem żydowskiego dziecka, a potem u kresu życia ciałem skazancą na krzyżu. Tak bowiem Bóg umiłowawszy świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne" (J 3,16).

Bóg się narodził wśród nas, dla nas i jako jeden z nas, aby nas wszystkich uczynił swoimi dziećmi. Pragnie, abyśmy Go przyjęli i w Niego uwierzyli. Tak wszystkim tym jednak, którzy Go przyjęli i uwierzyli w imię Jego, dał moc, aby się stali Synami Bożymi" - pisze św. Jan ewangelista (J 1,12). Oto religijna i teologiczna treść dzisiejszego świata. Oto czym naprawdę jest Boże Narodzenie.

A czym jest Boże Narodzenie dla tych, którzy nie uwierzyli i nie przyjęli Jezusa Chrystusa? - dla tych, którzy w to światło ograniczają się do wysłania życzeń świątecznych lub dla których najważniejsze są prezenty? Czym jest dla tych, którzy w tym dniu obchodzą czy chociażby Jojokę czyli choinkę? - lub dla tych, którzy całe życie tego światła sprowadzają do pisania listów do św. Mikołaja na adres "Biegun Północny"? Czy dla nich Boże Narodzenie ma jeszcze treść religijną i nadprzyrodzoną? Czy wierzą, że Bóg naprawdę narodził się dla nich także? Czyż nie jest to raczej obchodzenie świata Bożego Narodzenia bez Bożego Narodzenia?

Zapominając o istotnej treści Bożego Narodzenia i jego celu, człowiek może bardzo łatwo zagubić się w neonach, różnego rodzaju lampkach i świecących, spędzając czas przy słuchaniu muzyki, legend, opowiadając o zwyczajach ludowych czy przy radioodbiornikach, telewizorach, komputerach. Człowiek dzisiaj taki wielki staje się równocześnie taki mały i bezczelnie pyśki, wówczas nie wtedy, gdy nie jest w stanie przyjąć przesłania z Betlejem, gdy istotną treść nadprzyrodzoną zastępuje konwencją zgoła naturalistyczną i treścią czysto laicką nie mającą nic wspólnego, oprócz zbieżności czasowej, z faktem, iż narodził się Bóg-Człowiek.

Wielkim nieporozumieniem chyba jest tendencyjne czy też podświadome sprowadzanie treści Bożego Narodzenia. Pewien pan doktor zapytany raz, co sądzi o światłach Bożego Narodzenia, odpowiedział, że są to światła rodzinne, czas na wspomnienia; jest opłatek twórcy światła ma miejsce odnowa życia towarzyskiego, wspomina się o zmarłych, ludzie różnych nawet narodowości się łączą... Czy naprawdę do tego potrzebne są światła Bożego



---

Betlejem jest także miastem symbolem pokoju, w Ziemi ǳ wiĄcej i na całym świecie oraz ǳyczy: „ǳ Dobrego Bożego Narodzenia dla wszystkich!„ wiĄcej

(1500) Giorgione

Znakiem Boga jest prostota. Znakiem Boga jest dziecko. Znakiem Boga jest to, ǳe On siĄ dla nas uniĄa. To jest Jego sposób panowania. On nie przychodzi z mocĄ i z zewnĄtrznym przepychem. Przychodzi jako dziecko „ bezbronne i potrzebujĄce naszej pomocy. Nie chce nas pokonaĆ siĄ. Sprawia, ǳe On prosi o naszĄ miłoo: dlatego staje siĄ dzieckiem. Nic innego od nas nie pragnie jak tylko naszej miłoo, dziĄki ktorej spontanicznie uczymy siĄ wchodzi w Jego pragnienia, Jego myli i Jego wolĄ. (2006 Benedykt XVI)

„ǳ Wszystkim tym, ktzy je przyjeli, dalo moc, aby siĄ stali dziećmi Bożymi„- J 1,12

BĄdmy wiadkami miłoo On jako pierwszy nas pokocha i nadal nas kocha jako pierwszy ; wanie dlatego my też stajemy siĄ zdolni do tego, by odpowiedzieĆ miłoo

Deus Caritas Est (z ac. Bg jest miłoo)

- Benedykt XVI.

"Zapiewajmy kolĄdĄ Jezusowi dzi, niech kolĄduje z nami caa ziemia, niech kolĄduje z nami cały świat..."